

Porto mistrzem na dwa mecze przed końcem: to najważniejszy werdykt meczu Sporting-Benfica. Zakończone wynikiem 0-0, derby Lizbony zamroziły pozycję w tabeli obydwu drużyn, zamkniętych na 78 punktach z czterema straty do Smoków, które mają jeden dodatkowy mecz do rozegrania. To był bardzo odczuwalny w Portugalii mecz, który może być też związany z Romą w temacie mercato, podaje internetowy portal dziennika *Il Romanista*.

Potwierdził się wyjazd Monchiego. W piątek lotem portugalskich linii lotniczych (Tap), który wystartował trzy minuty po piętnastej z Fiumicino, dyrektor sportowy Monchi poleciał do Lizbony w towarzystwie Federico Balzaretti, który ma coraz bardziej operacyjną rolę również w mercato. To co pojechał robić Monchi do stolicy Portugalii jest owiane gęstą tajemnicą. Wykluczone jest, że udał się tam w sprawie Jonathana Silvy, gdzie warunki wykupu są już zapisane czarno na białym w kontrakcie i jest zero sygnałów jakoby Roma miała go wykupić.

Domyśla się, że Monchi mógł udać się do siedziby Benficy, aby rozmawiać o brazylijskim ofensywnym pomocniku, Talisce, który przebywa aktualnie na wypożyczeniu w Besiktasie, które ma prawo do wykupu, już ustalone na dosyć wysoką sumę (około 20 mln euro), ale innym nazwiskiem, które pojawia się w ostatnich godzinach jest Rodrigo Battaglia, argentyński pomocnik z włoskim paszportem Sportingu. Wczoraj późnym popołudniem Monchi i Balzaretti zostali ponownie zauważeni w Lizbonie. Dziś wrócą do Rzymu, aby potem udać się do Cagliari. Bardzo prawdopodobne, że wczoraj obejrzeli derby między Sportingiem i Benficą.

Autor: abruzzi